

Zdzisław Czeszejko

Spółeczne warunki skuteczności reformy

Palestra 11/5(113), 10-14

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Spoleczne warunki skutecznosci reformy

Wszelkie dotychczasowe rozważania na temat reformy adwokatury zmierzają w gruncie rzeczy do uzyskania odpowiedzi na zasadnicze pytanie, w jakim stopniu spodziewane efekty nowego ustawodawstwa o adwokaturze zbieżne są z rzeczywistymi, przy czym chociaż przedmiot rozważań, mianowicie skutki reformy, będzie ten sam, to jednak ocena tych skutków będzie wielopłaszczyznowa, zależna od tego, pod jakim kątem widzenia na te skutki będziemy patrzeć.

Z punktu widzenia ustawodawcy lub czynnika państwowego, dla którego prawo jest systemem regulacji stosunków społecznych, systemem zasad oddziaływania na postępowanie ludzi,¹ istotną rzeczą będzie to, czy cel reformy (w konkretnym wypadku polegający na przekształceniu dotychczasowych zespołów w socjalistyczne komórki adwokatury²) został osiągnięty. Będzie to więc ocena przede wszystkim typu socjalistycznego, w ramach której ważne będą nie tylko zagadnienia doskonałości norm, ale i oddźwięk w zachowaniu się ludzi.³ Czynnikiem decydującym o uzyskaniu spodziewanych rezultatów będzie zatem oddźwięk u adresatów, inaczej mówiąc — ich osobisty stosunek do aktu normatywnego i do jego realizacji.⁴ Bez takiego zaangażowania, bez zaakceptowania pewnego zachowania się jako społecznie celowego skuteczność działania prawa będzie mała lub bardzo mała.

Ocena reformy w tym ujęciu stanowi nie tylko i nie tyle ocenę prawidłowości rozwiązań prawnych, ale również ocenę dojrzałości społeczno-politycznej adwokatury.⁵

Dla pełniejszej ilustracji zagadnienia oddźwięku norm u adresatów, czyli — innymi słowy — ustawodawstwa o adwokaturze u adwokatów, warto wspomnieć o tym procesie psychicznym, jaki musiała przejść i jaki rzeczywiście przeszła adwokatura w okresie ostatnich kilkunastu lat, w okresie od kancelarii prywatnych do aktualnie obo-

1 Por. K. Opalek: *Problemy metodologiczne nauki prawa*, Warszawa 1962, PWN, s. 166. Tak właśnie określa ten autor prawo stanowiące w danym państwie. Podkreślając niedostateczne przykładanie wagi dotychczasowych, tradycyjnych dociekań na społeczne procesy kształtowania się i działania prawa, K. Opalek stwierdza (s. 76), że badania nad faktyczną praktyką prawną, nad jej przyczynami i skutkami społecznymi mogą mieć duże praktyczne znaczenie z punktu widzenia praworządności i polityki prawa.

2 Por. wypowiedź ministra prof. S. Walczaka („Palestra” z 1967 r. nr 3, s. 6).

3 A. Podgórecki: *Socjologia prawa*, Wiedza Powszechna 1962, s. 27. Zdaniem tego autora, prawo działa o tyle, o ile znajduje oddźwięk w zachowaniu się ludzi.

4 Przyjęcie za swoje, zaakceptowanie pewnych ról prawnych i zachowań się jako społecznie celowych nazywa A. Podgórecki (op. cit., s. 29) procesem internalizacji, będącym zresztą etapem socjalizacji.

5 „Doświadczenia 3-letniego okresu działania nowej ustawy i aktów wykonawczych wydanych na jej podstawie potwierdzają, że założenia wprowadzonych zmian są jak najbardziej prawidłowe i słuszne. Pełna jednak ich realizacja wymaga dużego zaangażowania się wszystkich organów, całego aktywu społecznego i politycznego adwokatury” — stwierdza minister Walczak („Nowe Prawo” z 1967 r. nr 1, s. 18).

wiążującego modelu prawnego. Był to niewątpliwie długotrwały i trudny proces przekształcania się świadomości i stylu pracy, dostosowywania się do ogólnego rozwoju społecznego.

W charakterystyce dotychczasowego 3-letniego okresu obowiązywania nowego ustawodawstwa przyjmuje się zgodnie, że w tym etapie reformy normotwórcza działalność przeważała nad merytoryczną, że niejednokrotnie forma uzyskiwała przewagę nad treścią.⁶

Dotychczasowy etap realizacji reformy oceniony został przez ustawodawcę pozytywnie, co oznacza, że proces socjalizacji zespołów — jako proces uspołeczniania jednostek i grup społecznych, jako proces wdrażania do wzorów odpowiedniego zachowania się — przebiega prawidłowo.⁷ Na tej płaszczyźnie ocennej dochodzimy do pozytywnej odpowiedzi.

Drugą płaszczyzną oceną w przyjętym przez nas schemacie będzie społeczeństwo jako odbiorca usług przez nas świadczonych. Dla społeczeństwa istotną rzeczą będzie przede wszystkim to, czy usługi spełniane przez adwokatów mają wysoki walor ważnych społecznie usług i czy rozwój stosunków społecznych w adwokaturze zgodny jest z ogólną tendencją rozwojową w społeczeństwie.

Dla samej adwokatury wreszcie reforma to problem zmian zarówno bytowych, jak i pozycji społecznej zawodu. Nie negując bynajmniej ważności problemów bytowych, poświęcimy w niniejszych rozważaniach szczególną uwagę randze zawodu, jego społecznej pozycji.

Społeczna ranga zawodu to jednocześnie ocena postawy adwokatury w sensie zawodowym i społecznym.

Kryteriów ocennych postawy adwokata może być wiele, posłużymy się jednak trzema przesłankami warunkującymi jego należytą postawę i pozycję.

Przesłankami tymi będą: postawa zawodowa, etyczna i społeczna.

Postawa zawodowa to problem właściwego przygotowania do wykonywania zawodu, to problem stałego udoskonalania zawodowego, tym ważniejszego, że rozwój instytucji społecznych i prawnych charakteryzuje się dużym dynamizmem.⁸ Przykładowo warto tu wspomnieć, że po niedawno przeprowadzonej kodyfikacji prawa cywilnego (materialnego i formalnego) finalizują się obecnie prace nad nowym kodeksem karnym (również prawa materialnego i formalnego). Te zmiany, i to tak zasadnicze, wymagają dużego wysiłku ze strony wszystkich prawników, w tym także adwokatów, jeśli oczywiście nie chcą oni pozostać w tyle za rozwojem prawa stanowionego. Tego wysiłku nie zastąpią (choć będą w tym względzie niewątpliwie pomocne) żadne se-

⁶ Problemowi temu poświęca uwagę Z. Skoczek w artykule pt.: Najważniejsze zadania („Prawo i Życie” nr 2 z 15.I.1967 r.). Dodać należy, że pierwszy etap realizacji reformy musiał — z istoty rzeczy — charakteryzować się przewagą problematyki normatywno-organizacyjnej, gdyż nowy model stworzył konieczność wydania szeregu aktów wykonawczych. Tworząc np. instytucję wizytatorów, trzeba ją było zarazem wyposażać w odpowiedni zakres działania itp.

⁷ Por. A. Podgórecki, op. cit., s. 28—29.

⁸ K. Opałek (op. cit., s. 166) słusznie stwierdza, że regulacja prawna dotyczy skomplikowanych i zmiennych sytuacji życia społecznego i przeprowadzana jest nie w drodze jednorazowych aktów dotyczących całości stosunków społecznych, lecz częściowo, wielokrotnie i w różnym czasie.

minaria czy konferencje. Decydującą rolę musi tu odegrać samokształcenie.

Proces stałego doskonalenia zawodowego, przyswajania sobie nowych instytucji prawnych nie może się sprowadzać do jednorazowej akcji, natomiast musi się stać zasadniczym elementem pracy wszystkich organów samorządu i samych adwokatów. Skoro społeczeństwo ma prawo oczekiwać pełnowartościowych usług prawnych, to adwokat, zdając sobie sprawę z tego postulatu, nie może zawieść zaufania społecznego.

Trzeba mieć przy tym na uwadze, że ignorancja adwokata to nie tylko utrata zaufania do danego adwokata, ale również szkoda dla interesu społecznego i adwokatury. Przecież adwokat uczestniczy w rozstrzygnięciu tak istotnych kwestii, jak wolność, godność, a nierzadko również życie człowieka. Nieustanne doskonalenie się jest zresztą warunkiem rozwoju w ogóle.⁹

Tej ogólnej zasady również adwokatura nie może tracić z oczu. Sam problem doskonalenia jest oczywiście złożony i wymaga odrębnych rozważań. Warto jednak już w tym miejscu zwrócić uwagę na nadal niedocenianą jeszcze rolę zespołów w tym względzie. Któż bowiem lepiej jak nie koledzy z tego samego zespołu orientują się w niedostatkach wiedzy pewnych adwokatów, któż może lepiej i dyskretniej zwrócić im na to uwagę, jeśli ten mankament nie jest następstwem złej woli. Tej ważnej roli zespołu nie zastąpi żaden inny organ, a przecież ignorancja jednego członka zespołu rzutuje ujemnie na cały zespół.

Drugim czynnikiem decydującym o pozycji adwokata jest jego postawa e t y c z n a. Bez właściwych walorów etycznych adwokat nie potrafi na dalszą metę wyrobić sobie odpowiedniej pozycji w środowisku zawodowym i społeczeństwie. A że zawód adwokata nie jest pod tym względem łatwy, wiedzą o tym najlepiej adwokaci ze swej codziennej praktyki. Ileż to razy musi adwokat wysuwanej przez klienta demagogii przeciwstawić rzeczowość wywodów, ileż razy musi wykazywać niezależność swej postawy, by nie narazić się na utratę koniecznego zaufania. Demagogia i bezkrytyczne reprezentowanie stanowiska klienta może tylko doraźnie stworzyć pozory powodzenia; na dalszą metę nie zbuduje to zaufania i szacunku do adwokata.

W stosunku do tych jednostek, które na elementach efekciarstwa i innych temu podobnych zabiegach chciałyby zapewnić swe powodzenie, muszą wszyscy adwokaci wykazać zdecydowaną postawę, i to przede wszystkim w trosce o zapewnienie szacunku dla adwokata w ogóle. Szanse życia i zdrowia ma jedynie ten organizm, który potrafi zdobyć się na właściwą odporność i zwalczyć chorobę

Jak najszersze upowszechnienie zasad etyki zawodowej, uczulenie na nią wszystkich adwokatów, a w końcu ewentualna eliminacja tych, którzy nie chcą lub nie potrafią sprostać wysokim wymaganiom etycznym — to zadanie na najbliższą przyszłość. Również i tutaj podkreślić należy ważną rolę zespołu, dysponującego dużą siłą oddziaływania.¹⁰

⁹ S. Godlewski w artykule pt.: Niektóre aktualne problemy adwokatury („Palestra” z 1966 r. nr 12, s. 9) trafnie zauważa, że „konieczność stałego podnoszenia kwalifikacji jest koniecznością nie tylko w adwokaturze. Wynika ona z postępu wiedzy i potrzeb życia i dlatego musi następować we wszystkich zawodach”.

¹⁰ A. Podgórecki (op. cit., s. 184) nazywa zespół osób, z których uznaniem i oceną

Postępowanie dyscyplinarne stanowi końcowe stadium, kiedy czyn został już popełniony, pozostaje więc tylko problem jego osądu. Ale przecież zanim do tego doszło, istniało wiele możliwości, aby ten proces narastania postępowania kolidującego z zasadami etyki przerwać. Poczucie odpowiedzialności, autorytet, należyta rozważa i konsekwencja kolegów mogą bardzo wiele zdziałać. Chodzi więc o wytworzenie w zespole takiego klimatu, który by nie sprzyjał, ale wręcz przeciwnie, przeciwdziałał wszelkim nieprawidłowościom natury etycznej czy zawodowej.¹¹

Trzecim elementem jest postawa społeczna adwokata. W tym miejscu warto rozwiać pokutujące często błędne mniemania i stwierdzić, że tej postawy adwokata nie można oceniać kryteriami statystycznymi. Przecież praca społeczna to nie statystyczna demonstracja, lecz określony i zaangażowany stosunek do otaczających nas problemów społecznych, to zaangażowana postawa w kształtowaniu i przekształcaniu stosunków społecznych. Adwokat, wnosząc swój określony udział w pracy społecznej, czerpie z niej zarazem niezbędną znajomość życia codziennego.¹²

Udział w radach narodowych — to znajomość regionalnych problemów, trudności i osiągnięć własnego środowiska, a poradnie pomocy prawnej — to doskonała szkoła etiologii konfliktów z prawem czy zasadami współżycia. W tych właśnie wypadkach adwokat może najlepiej poznać całą złożoność, cały mechanizm powstawania nieprawidłowych (ujemnych) zjawisk społecznych.

Jeżeli więc o aktywności decydować będą nie formalne czy statystyczne przesłanki, to wówczas musimy przyjąć jako zasadę, że o efektywności pracy społecznej adwokata przesądzą takie momenty, jak znawstwo danej dziedziny oraz systematyczność i poczucie odpowiedzialności za podjęcie zobowiązania. Z pewnością adwokat przeciążony pracą społeczną nie wywiąże się z niej należycie, nie mówiąc już o groźbie obniżenia pracy zawodowej.

Praca społeczna nie może być zatem kwestią „mody” czy doraźnej akcji, lecz musi się stać elementem stałym pracy adwokata-społecznika.

Nie umniejszając znaczenia wychowawczego sali sądowej, stwierdzić należy, że społeczeństwo musi dostrzegać adwokata nie tylko na sali sądowej, ale widzieć go również w życiu codziennym, musi mieć to przeświadczenie, że adwokat jest dobrym znawcą nie tylko prawa, ale i życia, że nie jest odizolowany od społecznych problemów, ale wręcz przeciwnie, przez pryzmat tych problemów umie oceniać otaczającą go rzeczywistość.

liczy się pracownik, zasadniczą grupą odniesienia. Pomijając problem orientacji (wewnętrznej lub zewnętrznej) danego pracownika, przyjąć należy za niewątpliwie, że z reguły grupa odniesienia wywierać będzie na pracownika istotny wpływ.

¹¹ S. Godlewski w cyt. wyżej artykule („Niektóre aktualne problemy adwokatury) stwierdza: Adwokat, którego pracę obserwuje całe społeczeństwo, musi ze szczególną uwagą oceniać pracę swoich członków, aby odpowiednio wcześniej reagować na wszelkie nieprawidłowości zawodowe i etyczne. W tym zakresie największe możliwości wychowania mają niewątpliwie zespoły, muszą one jednak chcieć z tych uprawnień korzystać”.

¹² Uchwała plenarnego posiedzenia NRA z dnia 17.XII.1966 r. głosi: „Praca społeczna jest jednym z czynników kształtujących postawę nie tylko środowiska, w którym działa adwokat, ale również samego adwokata. Taka działalność społeczna adwokatów zacieśnia więc ze społeczeństwem i przez to przyczynia się do lepszego wykonywania zawodu” (wkładka do nru 12 „Palestry”, s. 4).

Ta „trójwymiarowość” przesłanek ocennych postawy adwokata ma wykazać, że dalszy przebieg reformy to przede wszystkim społeczne warunki skuteczności przepisów dotyczących adwokatury, to właściwa postawa adresatów norm.

Taka właśnie ocena reformy dokonana przez samą adwokatyrę stanowi wyraz głębokiego przeświadczenia, że w dalszym ciągu autorytet i szacunek adwokatury będą wzrastały, że zasadnicze zadanie, jakim jest służenie społeczeństwu pomocą prawną zgodnie z prawem i interesem mas pracujących, zostanie należycie zrealizowane.

STANISŁAW KOŁODZIEJSKI

Jurydyczna funkcja posiadania

A. Wprowadzenie w problematykę pojęcia funkcji posiadania. Określenie omawianego pojęcia wywodzi się od łacińskiego czasownika *fungor*, oznaczającego tyle samo co polskie „odbywać, załatwiać, sprawować, wykonywać”. Powstały od tego czasownika łaciński rzeczownik *functio* odpowiada zatem znaczeniem polskiemu „odbywanie, wykonywanie, załatwianie”¹; np. *functio muneris* oznacza spełnianie powinności, wykonywanie obowiązku.²

Pojęcie to, przeniesione na grunt języka polskiego, będzie zatem oznaczać realizację określonego zakresu usług, determinowanych celem dla nich wyznaczonym i je wewnętrznie wiążącym.

„Na funkcję posiadania — pisał Andrzej Stelmachowski — można patrzeć z rozmaitych punktów widzenia. Dotychczas przeważnie ujmowano ją od strony posesoryjnej, upatrując w związku z tym funkcję posiadania w dążności do zachowania pokoju w społeczeństwie i zapobieżeniu samowoli. Odmienne stanowisko zajmował Ihering i jego szkoła. Dopatrywał się on mianowicie funkcji posiadania w „uzewnętrznieniu własności” i w konieczności „uzupełnienia ochrony posiadania”.³

Zdaniem Andrzeja Stelmachowskiego, z tych dwóch kierunków bliższy prawdy był pogąd Iheringa. Był on jednak niepełny i wskutek tego nie mógł wytłumaczyć takich zjawisk, jak skierowanie ochrony posesoryjnej w wielu wypadkach również przeciwko właścicielowi. Posiadanie jest bowiem nie tylko uzewnętrznieniem własności (wyrazem tej funkcji jest przede wszystkim domniemanie, że posiadaczowi przysługuje posiadane przezeń prawo), ale „jest także korekturą prawa

¹ *Fungor-fungi-functus sum* — por. Słownik łacińsko-polski, opracowany wspólnie przez Juliana Dolnickiego, Aleksandra Frączkiewicza, dra Konstantego Łuczakowskiego, dra Walentego Wróbla i Władysława Zagórskiego pod kierownictwem Bronisława Kruczkiewicza, Lwów-Warszawa 1925, s. 347.

² Por.: Łukasz Koncewicz: Nowy słownik podręczny łacińsko-polski, Warszawa 1936, s. 51 oraz ks. dr Alojzy Jougan: Słownik kościelny łacińsko-polski, Poznań—Warszawa—Lublin 1958, s. 274.

³ Por. Andrzej Stelmachowski: Istota i funkcja posiadania, Warszawa 1958, s. 94.